Rok IV. Wychodzi w Krakowie w połowie każdego miesiąca. **1892.**

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje: w Krakowie Skarbnik Tow. Opieki Zdrowia ul. Bracka L. 10, księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, w Warszawie księgarnia Gebethnera i Wolffa.

Nr. 4.

PRZEWODNIK HIGIJENICZNY

Organ Towarzystwa Opieki zdrowia.*)

„Zdrowie — to szczęście i potęga.“

Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.

Przedpłata w Galicyi wynosi Złr. 3, (dla nauczycieli szkół ludowych 1 złr.); w Królestwie Polskiem 3 r. sr. 50 kop., (w Warszawie 3 ruble,) w Niemczech mar. 5, we Francyi fr. 7.

Inseraty oblicza się po 10 ztr. za jednę stronnicę, mniejsze w tym samym stosunku.

Korespondencyje uprasza się nadsyłać pod adresem *Redaktora Przewodnika Higijenicznego* w Krakowie ul. Wiślna 5.

14 Kwietnia.

O stosunkach zdrowotnych w m. Lwowie w r. 1891.

Jakkolwiek nabytki asanacyjne rozwijają się corocznie wolnym tempem, to jednak w roku ubiegłym wykazać można większe zainteresowanie się sprawami zdrowotnemi a budowa 5 szkół ludowych, szkoły przemysłowej, budowa pawilonu w m. zakładzie sierót, budowa domu dla nieuleczalnych chorych, przytułki dla osób pozbawionych dachu i wielu innych pomniejszych budowli świadczyć będą wymownie w przyszłości o postępach w kierunku higienicznym miasta. Z drugiej jednak strony nie można nie zaznaczyć, że sprawy arcyważne jak zaopatrzenie miasta w większą ilość wody, budowa szpitala dla chorób zakaźnych, budowa rzeźni, budowa nowego kanału w miejsce starego powodującego choroby zakaźne w ulicy Łyczakowskiej nie zostały objęte programem wykonać się mających robót w następnym roku.

Idąc porządkiem wskazanym ustawą sanit. z 30-go kwietnia 1870 przedstawiają się sprawy sanitarne jak następuje.

Ulice i place. W r. 1891 ułożono bruków kamiennych 9274·22 □ metr, chodników 5462·28 □ metr, krawężników 3825·98 bież. metrów, rynsztoków 235·70 □ metr. wybrukowano kostkami drewnianemi część ulicy teatralnej od pl. Trybudnalskiego do ulicy ormiańskiej, zrekonstruowano 9 dróg na przedmieściach, górną część ulicy Kopernika i ulicę Kurkową obsadzono drzewami.

*) Członkiem Towarzystwa opieki zdrowia może być każdy, kto na jego cele złoży 2 złr. rocznej wkładki.

Pomieszkania. Ile wybudowano domów w r. 1891 i ile przybyło mieszkań wykazać nie można dla braku jeszcze nie ukończonego wykazu przez m. bióro statystyczne. Do uwag poczynionych w zeszłorocznem sprawozdaniu dodać można, że i w r. b. przybyły liczne pomieszkania składające się z 1 pokoju i kuchni, lub 2 pokoi i kuchni, co dla niezamożnej klasy mieszkańców pod względem finansowym i higijenicznym jest bardzo ważnem. W kierunku rozwoju szkolnictwa względnie budowy szkół, stanął Lwów w r. b. na wysokości swego zadania. Wybudowano 5 wspaniałych budynków szkolnych dla chłopców i dziewcząt, szkołę przemysłową na pl. Castrum, obok której w przyszłości ma stanąć budynek muzealny. Z 6 budynków oddano już 4 do użytku młodzieży szkolnej a 2 zajęte zostaną w r. następnym. Najnowsze budynki szkolne zasługują na szczególną uwagę pod względem higijenicznym a mianowicie, że zaprowadzono w nich po raz pierwszy centralne ogrzewanie połączone z wentylacyą, tudzież, że założono nowy system wychodkowy, dotychczas w publicznych szkołach nie praktykowany. Przewodnią myślą tego systemu jest klozet do spłukiwania wodą, z tą różnicą, że nie jest zamknięty ale otwarty. W każdej kabinie o betonowej posadzce jest siedzenie z gęstej kraty żelaznej w środku, z wolnym otworem, przez który wydzieliny wpadają do żłobu wspólnego dla wszystkich kabin i dostatnio napełnionego wodą. Każdego dnia po wyjściu dziatwy ze szkoły, stróż szkolny otwiera klapę i woda wraz z wydzielinami dostaje się z żłobu przez rurę spadową do dołu kloacznego a następnie do kanału.

Wodę do żłobu pompuje ze studni ta sama maszyna, która służy do centralnego ogrzewania i wentylacyi. W praktyce zaleca się ten system z tego powodu, że wychodki są bezwonne i dają się w stanie czystym utrzymać. Ze stanowiska higijenicznego można dziś śmiało powiedzieć, że trudne zadanie urządzenia wychodków w szkołach zostało dobrze rozwiązane.

Kanalizacya. Wybudowano szereg kanałów betonowych w takich częściach miasta, gdzie woda gruntowa wysoko się podnosi i obniża stan tejże wody do znacznej głębokości przez zdrenowanie z budową kanałów połączone. Wybudowano kanały w r. b. w ulicach: Zygmuntowskiej, w ogrodzie miejskim w ul. Długosza, Kurkowej, Kościuszki, Zyblikiewicza, Tatarskiej, 3-go Maja, Leona Sapiechy, Polnej, Grodeckiej, Bilińskich, Lipowej i Dąbrowskiego w łącznej długości 2641·9 m. b. Oprócz wymienionych kanałów ujęto w betonowe koryto 366·5 m. b. rzeki Pasieki od pl. Akademickiego do szkoły ewangielickiej.

Wodociągi miejskie. Czyszczenie studzien i zbiorników na źródliskach podobnie jak w Wiedniu wykonano na wiosnę i w jesieni. Niektóre zaś źródła położone w obrębie dzielnicy 4-tej i 1-szej czyszczone były 3 i 4-rokrotnie z powodu długotrwałych deszczów na wiosnę i w lecie i z powodu wysokiego stanu wody gruntowej a tem samem i obfitszej ilości wody w zbiornikach. Z powodu epidemii tyfusowej w dzielnicy łyczakowskiej wykonał Dr. Krokiewicz bakteryologiczne rozbiory wód z wodociągu Dominikańskiego i Ciemirskich, które nie wykazały żadnych chorobotwórczych bakteryj. Natomiast wykazały większą ilość bakteryj niechorobotwórczych a mianowicie w źródle Dominikańskiem 400 kolonij, a w źródle Ciemirskich 500 kolonji bakteryi w 1 ccm. Po natychmiastowem dokładnem oczyszczeniu rzeczonych źródeł przy ponownem badaniu ilościowem okazało się zamiast 500 tylko 35 kolonij bakteryj a w wytrysku z tegosamego wodociągu zamiast 150 było po oczyszczeniu 22 kolonij bakteryj w 1 ccm. W zeszłorocznem sprawozdaniu podano, że w źródłach na Dubsowce choduje się Crenothrix, zdrowiu ludzkiemu nie szkodliwy, ale natomiast zatykający rury wodociągowe i utrudniający przepływ wody. W r. 1891 stwierdzono, że crenothrix wyginął skutkiem czyszczenia źródeł wapnem w sposób już dawniej podany. W dalszem następstwie oczyszczono rury wodociągowe z Wulki w całej długości przyrządem umyślnie na ten cel sporządzonym skutkiem czego woda się oczyściła i płynie swobodnie i jednostajnie.

Środki spożywcze. Nadzór nad niemi wykonywano w sposób od wielu lat praktykowany a mianowicie zwiedzano sklepy, greislernie, cukiernie, fabryki cukierków, restauracye, garkuchnie, szynkownie, zakłady masarskie itd. a artykuły podejrzane po dokonaniu rozbiorów chemicznych, jeśli były zepsute lub fałszowane ulegały zniszczeniu. Otwarto także nową targowicę dla sprzedaży pożywek przy ul. Szeptyckiego i przygotowano program i plany na budowę hali targowej w realności m., do której cały targ z obecnego placu halickiego przeniesiony zostanie. Wybudowano także szopę na targowicę dla trzody chlewnej na placu rzeźni, co dla aprowizacyi miasta wielce było pożądanem.

Kąpiele. W pobliżu „Corsa“ na przedmieściu Stryjskiem urządzono obszerne boisko z przyrządami gimnastycznemi i wystawiono budynek drewniany, w którym mieszczą się kąpiele natryskowe dla dziatwy szkolnej.

Opieka nad chorymi ubogimi Lekarze m. leczyli w ciągu roku 1891 — 15563 chorych ubogich. W zakładach m. leczono

1237 chorych. Dla chorych ubogich zapisano na fundusz m. 11578 recept, rachunek aptekarski wynosił 3850 złr. 85 ct. czyli 1 recepta kosztowała 33·2 centów. Oprócz lekarzy m. udzieliły 2 lecznice bezpłatnej pomocy lekarskiej 13428 chorym z niezamożnej klasy mieszkańców. Pod względem żywienia ubogich podnieść należy, że oprócz licznych towarzystw dobroczynnych żywiących ubogich, towarzystwo przyjaciół uczącej się młodzieży we Lwowie wydało bezpłatnych obiadów ubogiej dziatwie w zimie z r. 1890 na 1891 w 6 szkołach ludowych i w taniej kuchni ludowej 56763 zaś w bieżącej zimie od listopada 1891 do 1 lutego b. r. 39435 obiadów bezpłatnych w 8 szkołach i taniej kuchni. W ogrzewalni m. żywiono starców niezdolnych do pracy i dzieci przez całą zimę. Budowa nowej ogrzewalni została w ciągu roku zupełnie wykończona ale jeszcze nie zamieszkała. Budynek ten przedstawia się okazale, jest parterowy z obszernym przedsionkiem, z którego na prawo wchodzi się do wielkiej hali przeznaczonej dla mężczyzn a na lewo do hali dla kobiet, w środku budynku jest mieszkanie dozorcy, obszerna kuchnia w której ma być wydawaną zupa rumfordzka, a obok łazienka z kąpielami natryskowemi; wychodki umieszczone są oddzielnie w podwórzu a desinfektor w suterenach. W m. zakładzie nieuleczalnych było w ciągu całego roku 1891 334 osób; z tych ubyło 265 a pozostało na następny rok 69 chorych. Suma wszystkich dni utrzymania wynosiła 21325, suma wydatków wynosiła 7890 złr. a koszta utrzymania jednego chorego na dobę 37 ct.

Nowy dom dla nieuleczalnych fundacyi Bilińskich i dom administracyjny zostały w b. r. pokryte dachem, a w roku następnym zostaną wykończone i do użytku oddane.

Chorobliwość i śmiertelność z chorób zakaźnych. Przypadków z chorób zakaźnych oprócz influency zgłoszono we fizykacie 352 m., 269 k., 558 dzieci, razem 1179. Z tych umarło 55 m., 60 k., 154 dzieci, czyli razem 269 osób. Na 100 ogółem zmarłych przypada 6·77 umarłych z chorób zakaźnych a na 10000 mieszkańców umarło z chorób zakaźnych 20·76. O chorobach zakaźnych panujących w r. 1891 powiedzieć można, że jawiły się w małej ilości chorych i że tylko ospa i czerwonka wystąpiły z łagodną cechą nagminną, podczas gdy tyfus brzuszny przybrał większy charakter nagminny ograniczony przeważnie do 2-go okręgu san. Śmiertelność z chorób nagminnych była o połowę mniejszą niż w r. 1890, bowiem w ostatnim roku umarło 538 osób z chorób zakaźn. podczas gdy w r. 1891 umarło — 269.

Chorobliwość i śmiertelność we Lwowie z chorób zakaźnych w r. 1891 podług miesięcy i w odsetkach przedstawia się jak następuje:

Choroba		Miesiące												Razem	Obcych było	Na 100 zmarłych ogółem przypada z	Na 10000 mieszkańców umarło z
		I.	II.	III.	IV.	V.	VI.	VII.	VIII.	IX.	X.	XI.	XII.				
Odra	Zachorow.	7	15	7	4	4	2	1	—	—	—	—	—	40	—	—	—
	Umarło	2	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	—	0·07	0·23
Ospa	Zachorow	2	1	3	3	8	2	4	1	3	6	25	13	71	8	—	—
	Umarło	1	—	—	—	1	1	—	—	—	—	9	8	20	5	0·50	1·54
Koklusz	Zachorow.	—	—	1	1	8	2	19	38	44	44	42	49	248	—	—	—
	Umarło	—	—	—	—	2	—	1	5	5	6	6	9	34	—	0·86	2·62
Dyfterya i dławiec	Zachorow.	6	4	7	5	3	5	7	9	6	5	7	5	69	—	—	—
	Umarło	3	3	5	4	2	5	3	6	5	3	6	3	48	5	1·18	3·62
Płonica	Zachorow	28	7	11	1	10	2	6	4	7	7	13	6	102	—	—	—
	Umarło	8	2	5	2	5	1	—	3	2	3	1	2	34	5	0·86	2·62
Czerwonka	Zachorow.	4	8	3	8	2	4	25	56	51	22	18	4	205	—	—	—
	Umarło	2	2	—	1	—	1	2	3	14	10	7	2	44	18	1·10	3·39
Dur brzuszny	Zachorow.	25	13	13	19	20	9	30	116	89	29	32	10	405	—	—	—
	Umarło	5	4	4	1	3	4	1	3	15	16	14	5	77	41	1·93	5·94
Dur plamisty	Zachorow.	4	2	2	6	7	3	1	—	—	—	—	—	25	—	—	—
	Umarło	—	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	2	—	0·05	0·15
Gorączka połogowa	Zachorow.	1	2	—	—	2	2	2	1	1	2	1	—	14	—	—	—
	Umarło		-	1	—	2	1	2	1	1	1	1	—	10	—	0·25	0·77
Influenca	Zachorow.		—	—	—	—	—	—	—	—	25000		—	25000	?	—	—
	Umarło		—	—	—	—	—	—	—	—	-	—	—	23	?	—	—
Gruźlica	Zachorow.		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	Umarło.		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	904	?	22·75	69·79

Dr. Pawlikowski.

O pożywieniu

napisał Dr. Józef Surzycki.

(Dokończenie).

Przechodzimy teraz do omówienia t. z. używek, które nie służą nam za pożywienie, bo nie są właściwym pokarmem, a jednak w codziennem użyciu są niezbędne i służą do należytego zużytkowania spożytych pokarmów i uczynienia ich przyjemnemi dla smaku. Nie pokrywają one naszych strat przez organizm ponoszonych, ani nie stanowią źródła siły, ale przez swe własności chemiczne drażnią smak, powonienie i wywołują większe wydzielanie się soków trawiących (śliny, soku żołądkowego) lub też sprawiają większy apetyt a tem samem wpływają na lepsze odżywienie. W małej ilości użyte pomagają bardzo do należytego trawienia, użyte zaś w nadmiarze wywołują szereg zaburzeń, które z doświadczenia nieraz znamy pijąc zawiele herbaty, kawy, lub nadużywając napojów wyskokowych. Do tych używek i przypraw zaliczamy: rosół wraz z ekstraktami mięsnymi, herbatę, kawę, kakao, czekoladę, wszystkie napoje wyskokowe oraz środki korzenne.

Rosół bowiem jako pokarm nie może wchodzić w rachubę, bo jak to już poprzednio nadmieniłem, zawiera zaledwie 2—3% części stałych a z tego połową są sole. Części pożywne — istoty białkowate — prawie wszystkie jako szumowiny zostają z rosołu wydalone, a istoty klejowate rozpuszczają się w małej ilości i nie przedstawiają wielkiej wartości pożywnej. Z soli zaś głównie zawiera rosół sole potasowe; a choć ich jest około 0,6%, to przecież o szkodliwem ich działaniu na serce i mowy być nie może; w tej małej ilości użyte są one właśnie dobrym środkiem pobudzającym działanie serca. Toż samo można powiedzieć o tak zw. istotach wyciągowych mianowicie kreatynie, kreatyninie, sarkinie, bo i te działają pobudzająco na nerwy. Jeszcze w większym stopniu posiada własności pobudzające i podniecające ekstrakt mięsny Liebiga, który nic innego jak te sole wyciągowe zawiera; błędem byłoby przeto wielkim chcieć się żywić ekstraktem Liebiga, nieposiadającym potrzebnych do odżywiania pierwiastków.

Drugą z kolei używką powszechnie niemal używaną i nadużywaną jest herbata i kawa; działanie swe zawdzięczają one głównie zawartości tak zw. theiny lub coffeiny t. j. alkaloidów przez naparzenie lub gotowanie w wodzie rozpuszczalnych, bo inne

części znajdujące się w herbacie jak guma, dextryna, nader mała ilość ciał białkowatych i tanina nie wchodzą prawie wcale w rachubę. Działanie theiny i równoznacznej z nią coffeiny polega na zdolności podniecania układu nerwowego, zwłaszcza ośrodka mózgowego, wskutek tego po napiciu się kawy lub herbaty zdolność myślenia jest łatwiejszą, znużenie nie daje się tak odczuwać i organizm staje się na pewien czas odporniejszym i żywotniejszym. Naturalnie wskutek przyzwyczajenia działanie to z czasem zmniejsza się i dlatego chcąc te same przyjemne wrażenia wywołać musimy wypijać coraz większe ilości; w ten atoli sposób powoli rozstrajamy nasze nerwy, odbieramy sobie sen spokojny a nieraz i tracimy na ogólnem odżywieniu. Złe te następstwa sprowadzają zazwyczaj dopiero większe ilości herbaty, jak się to n. p. w Hollandyi lub Chinach zauważa, bo pijąc 2—3 razy dziennie filiżankę herbaty spożywamy zaledwie kilka miligramów theiny. O wiele więcej w roztczyn przechodzi coffeiny, bo w zwykłej porcyi kawy, zrobionej z 10—12 grm. palonej kawy znajduje się około 0,20 coffeiny; z tego to powodu kawa pobudza więcej nasze nerwy niż herbata ale też i jej nadużycie bywa nieraz bardzo szkodliwem, — z drugiej jednak strony kawa zawiera w sobie nieco więcej jak herbata części pożywnych (istot białkowatych, trochę cukru gumowego, tłuszczu i dextryny.

Co do kakao, które obok alkoloidu theobrominy — podobnej w działaniu do coffeiny — zawiera jeszcze tłuszcz (masło kakaowe) istoty skrobiowate i drzewnik, to wartość jego pożywna dzięki tym składnikom jest większa niż kawy i herbaty. Pozbawione tłuszczu, tak zw. odtłuszczone kakao, gotowane z mlekiem może być bez szkody podawane rekonwalescentom, jako smaczny i dość pożywny napój.

Mięszanina złożona z kakao, cukru i różnych korzeni — zwłaszcza wanilli — stanowi czekoladę, która obok własności kakao posiada jeszcze przez dodatek korzeni działanie nieco podniecające układ nerwowy.

Najwięcej rozpowszechnioną używką szczególnie w niższych warstwach, jest wyskok i cały szereg napojów, których działanie głównie od jego zawartości zawisło, a więc wódka, likier, arak, rum cognac, wino, porter i piwo.

Wyskok (alkohol) otrzymuje się przez kiśnienie istot zawierających cukier, lub istoty skrobowiate, które pod wpływem pewnych grzybków rozkładają się na kw. węglowy i wyskok. Stoso-

wnie do tego, z czego wyrabiamy wyskok, otrzymujemy mniej lub więcej czysty produkt; i tak np. gorszy gatunek wyrobiony z kartofli. obok czystego wyskoku zawiera jeszcze inne połączenia, które fuzlem nazywamy. Właśnie ten fuzel odznaczający się bardzo przykrym zapachem jest dla zdrowia bardzo szkodliwym, a w gorszych i tańszych gatunkach wódki jest go bardzo wiele. Uwolnić wyskok od fuzlu można tylko przez dokładne oczyszczenie i destylacyę; we wyskoku otrzymywanym z żyta, fuzlu jest znacznie mniej, ale też i wyrób ten jest o wiele droższy.

Działanie wyskoku polega głównie na pobudzeniu ośrodków mózgowych, zwłaszcza tych, które mają wpływ na cały system naczyniowy. Następuje pewne podniecenie, zwiększenie energii, łatwość myślenia i wymowy i uczucie wewnętrznego ciepła. Przy nadużyciu działanie to występuje jeszcze gwałtowniej i przechodzi wreszcie w upicie, czyli niemożność panowania nad władzami umysłowemi. dopóki wyskok nie zostanie z organizmu wydalony. Częste i długotrwałe nadużywanie wyskoku prowadzi do przytępienia władz umysłowych, do rozmaitych chorób nerwowych oraz narządu trawienia; dowiedzionym też został bardzo szkodliwy wpływ na potomstwo, które w dotkliwy nieraz sposób całe życie musi pokutować za winę ojca. Mierna zaś ilość wyskoku oprócz chwilowego podniecenia i zaostrzenia apetytu, (na trawienie wpływa niekorzystnie) nie sprowadza żadnych dobrych skutków, to też najlepiej czyni ten, który wcale napojów wyskokowych nie używa.

Przechodząc do poszczególnych napojów wyskokowych w pierwszej linii stawiamy wódkę, która się odznacza największą zawartością wyskoku, bo przeciętnie od 45—60%; mniej więcej równej siły bywają i rozmaite cognaki, starki, rumy i araki i do nich stosuje się to wszysto co o alkoholu powiedziałem.

Oddawna znanym napojem wyrobionym z winogron jest wino które powstaje przez fermentacye cukru gronowego w wyskok. Zawiera ono z natury już swojej, oprócz wyskoku (5—27%), stosownie do swego pochodzenia i gatunku mniejsze lub większe ilości: cukru (1—15%), wody (do 90%), kwasu winnego (0,2—1%) i garbnika, a nadto wskutek fałszowania częstokroć jeszcze wyskok, dolewany do słabszych gatunków, jakoteż cukier i glicerynę, dodawaną dla naprawy smaku wina. Nie mówię już tutaj o różnych sztucznych dodatkach do wina, ażeby je uczynić mniej kwaśnem i trudniejszem do fermentacyi, lub mu nadać kolor, w tym celu dodają gipsu, cukru trzcinowego, rodzenków, istot fermentacyjnych i barwików, a choć

te dodatki rzadko kiedy dla zdrowia są szkodliwe, bo w małej ilości znajdują się w winie, jednak zawsze jestto proste oszustwo, które winno podlegać karze.

Tak samo jak z winogron wyrabiają napoje i z innych owoców, a więc z jabłek, wiśni, agrestu: wszystkie te napoje przechodzą przez fermentacyę i stosownie do swej małej zawartości cukru posiadałyby nieznaczne ilości wyskoku gdyby zwykle nie dodawano do takich fabrykatów cukru gronowego, który zwiększa ich ilość wyskoku.

Napojem dawniej u nas bardzo używanym i wyrabianym przez wszystkich, którzy pasiekę posiadali, jest miód, który teraz rzadko kiedy bywa czysty i niepodrabiany, to też i jego skład chemiczny podlega dowolnemu gustowi fabrykanta. Obok wyskoku (5—10%) i cukru, części zależnych od dobroci i stałości miodu, zawiera on jeszcze różne dodatki korzenne, którym przeważnie zawdzięcza swe działanie pobudzające nasz układ nerwowy.

Najwięcej rozpowszechnionym napojem jest piwo wyrabiane ze słodu (w kiełkujących ziarnkach jęczmienia lub pszenicy) przez fermentacyę istot skrobiowatych na cukier gronowy i dextrynę zapomocą tak zw. diastazy. Oprócz miernych ilości wyskoku (w słabszych 2—3%, w silniejszych 6—8%) i kw. węglowego 2—3%, piwo zawiera dosyć pożywnych części, bo białka około 1%, cukru 1—2%, dextryny 3—4% obok istot wyciągowych 3—5%, i drobnych ilości kw. mlekowego, octowego, bursztynowego oraz odrobiny chmielu, który często przez inne goryczki (wronie oko) bywa zastąpiony. Piwo jest więc nietylko używką, ale stanowić może pokarm, a przez swój smak gorzkawy i zawartość chmielu wpływa dobrze na apetyt i trawienie; wypijane jednak w większej ilości pociąga za sobą złe skutki wyskoku, sprowadza nadmierne tycie i wywołuje często zaburzenia żołądkowe wskutek rozszerzania go przez tak znaczną ilość płynu. Porter, piwobok, piwo bawarskie i angielskie zawierają jużto większe lub mniejsze ilości wyskoku, cukru i dextryny i mniej się już nadają do codziennego użytku jako napój.

Środki korzenne, jak pieprz, imbier, papryka, cebula, czosnek, musztarda, chrzan służą tylko jako przyprawy do pokarmów, aby je smaczniejszemi uczynić. Wzbudzają też apetyt a nadto drażniąc błonę śluzową żołądka wywołują większe wydzielanie się soku żołądkowego, przez co do trawienia dobrego się przyczyniają. Nadmierne jednak ich używanie, jak to się dzieje u żydów, prowadzi nieraz do nadmiernej pobudliwości żołądka i do kataru tegoż.

*

Natomiast sól kuchenna (chlorek sodu) jest niezbędną przyprawą dla naszych pokarmów, a zwłaszcza przy żywieniu się pokarmami roślinnemi, bo takowe zawierają wiele soli potasowych, które się łączą z chlorkiem sodu naszej krwi; o ile więc nie dostarczymy organizmowi soli w pokarmach o tyle i organizm traciłby na własnej soli. Dlatego tak chętnie spożywają zwierzęta roślinożerne sól, a i narody koczujące żywiąc się roślinami, o sól nieraz walki między sobą prowadzą, gdy tymczasem żywiący się mięsem tej potrzeby tak nie odczuwają z powodu znacznej zawartości soli w mięsie.

Poznaliśmy tu w krótkości wszystkie najważniejsze rodzaje pokarmów oraz ilościowe potrzeby naszego ciała i widzimy, że organizm nasz wielkich wymagań niema i skromną ilością istot białkowatych, i skrobiowatych oraz tłuszczu pozwala się zadowolnić; — a jednak tysiące ludzi cały dzień nieraz myśli jakby swemu żołądkowi dogodzić i w jakiej nowej odmianie, nieraz bardzo kosztownej, podać mu nowy wymysł wytwornego kucharza!

Ludzie ci zapewne nie znają pożywienia biednego irlandzkiego wyrobnika, żywiącego się kilku kilogramami zgniłych nieraz ziemiaków, ani też chleba naszych górali z biedniejszych okolic! Dogadzanie smakowi powinno być jednem z ostatnich zadań rozumnego człowieka, tembardziej wobec wielkiej biedy ludzi klas niższych; pożywienie powinno tylko na to służyć, aby nasz organizm w równowadze utrzymać, a nie poto, aby go rozpieścić i rozleniwieć przez nadmiar pożywienia, co go czyni niezdolnym do wytrwałej pracy.

POŻYWKI DLA DZIECI.

Korzystamy z pracy dr. Gensera, który pożywki dla dzieci, dla łatwiejszego przeglądu, dzieli na cztery grupy: 1. Mleko i tegoż konserwy;

2. Dodatki do mleka mające ułatwić jego strawność;

3. Pożywki zastępcze a zawierające mleko:

4. Pożywki zastępcze wyłącznie roślinne lub zwierzęce.

Mleko. Tu należy jedynie mleko krowie, gdyż polecane do odżywiania dzieci inne rodzaje mleka jak kóz. klaczy albo oślic, używają się tylko wyjątkowo; to ostatnie polecają w Paryżu dla osesków kiłowych. Dzisiejsze wymagania zresztą domagają się nie innego mleka jak tylko sterylizowanego i to nietylko dla osesków ale nawet dla dzieci dwuletnich. Mleko jest wybornym gruntem dla

bakteryi, a te wprowadzone do narządu trawienia dziecka, rozwijają tam szkodliwą działalność na wielkie rozmiary. Soxlethowi udało się szczęśliwie wyjść z trudnego zadania, mianowicie by do użytku domowego można mieć aparat do sterylizowania mleka w pojedynczych porcyach: aparat ten, mimo szerokiego współzawodnictwa, utrzymał się jako najlepszy.

Konserwy mleczne. Do pierwszych kondenzacyi mleka używano cukru trzcinowego, i to w ilości nad 40%; przetwory te nie nadawały się jednak do odżywiania dzieci, tak że w krótce je zaniechano. Obecnie używa się mleka zagęszczonego a względnie konserwowanego przez ogrzanie w naczyniach zamkniętych. Pierwsze takie mleko wprowadził Nägeli na wystawę berlińską, po nim wystąpił Scherf ze sposobem zagęszczania mleka do $^1/_3$ i do $^1/_2$ objętości, a w najnowszych czasach Löflund wprowadził w handel zgęszczone mleko alpejskie, sterylizowane i oczyszczone zapomocą centryfugi, zawiera ono 37% istot stałych, 9·26 istot białkowatych i do 11.04 tłuszczu; jest zupełnie wolne od bakteryi i zanieczyszczeń a przez rozcieńczenie 2 częściami wody można zeń zrobić zwyczajne mleko.

Stanowczo zarzucić należy przetwory, którym dla konserwowania dodano różnych środków chemicznych jak kwasu salizylowego węglanu wapniowego, boraksu i t. p.

Bagińskiego badania nad zmianami, jakiem ulega mleko przez zakonserwowanie i nad strawnością tegoż wykazały, że zawartość sernika zmienia się prawie nieznacząco, natomiast zmniejsza się jego krzepliwość spowodowana przez właściwy ferment. Przy sztucznem trawieniu różnicenie były wybitne, dlatego też na podstawie tych badań, konserwy mleczne nadają się do prawidłowego dożywiania dzieci, jak również mogą być z pożytkiem stósowne u dzieci dotkniętych cierpieniem narządu pokarmowego jak i krzywicą. Inni badacze podobnie wyrazili się o mleku zgęszczonem byle tylko dobrze sterylizowaném i bez dodatków, ma ono znaczenie szczególnie tam, gdzie trudno o świeże krowie mleko, wśród dłuższych podróży, na okrętach, i w wypadkach, gdzie należy kłaść nacisk na jednostajność pokarmu. W każdym razie konserwy mogą być tylko środkiem pomocniczym mając na uwadze, że nie można więcej od nich spodziewać się jak od zwyczajnego mleka.

Do konserw należy jeszcze sztuczna mieszanina śmietanowa Biederta. Wyrabiają ją w Wormacyi a w skład jej wchodzą sole mleka niewieściego, masła z mleka krów, i białkan potasowy; jestto

gęsta żółtawa pasta, a po rozcieńczeniu wodą (według przepisu) daje mleko następującego składu: 1 część białka, 2·5 tłuszczu, 4 cukru i 0·2 części soli.

Co do wartości tej mieszaniny, jako pożywki dla dzieci i jako środka dyetetycznego wśród chorób przewodu pokarmowego, zapatrywania są podzielone. Wysoka cena i łatwy rozkład nie przyczyniły się do rozpowszechnienia tego przetworu w praktyce.

Do drugiego działu pożywek, należą te dodatki, które mają spowodować pewną zmianę w mleku i to w dwu kierunkach. Z jednej strony mają ułatwić krzepnięcie sernika w delikatniejszych płatkach a więc w podobny sposób jak to bywa przy mleku niewieściem, z drugiej strony mają peptonizować istoty białkowate mleka, aby tym sposobem ułatwić jego strawność. Doświadczenia w tym kierunku podjęte nie szczególnie się powiodły; do wypełnienia pierwszego wskazania miała służyć laktyna i sól mlekowa złożona z cukru mlekowego i soli, do drugiego zaś preparaty trzustkowe.

Tu zaliczyć także można mleko peptonizowane a z pośród tych najwięcej znaném jest t. zw. sztuczne mleko macierzyńskie peptonizowane za pomocą świeżych fermentów trzustkowych z dodatkiem cukru mlekowego, soli i śmietanki. Löflunda peptonizowane mleko przedstawia mieszaninę ze zgęszczonego mleka alpejskiego bez dodatku cukru, sterylizowanego i rozpuszczalnego wyciągu pszennego. Przetwory te, słusznie może spotykają się z niedowierzaniem, gdyż nigdy wiedzieć nie można dokładnie jak dalece w nich postąpiło peptonizowanie istot białkowatych. Nie można ich wreszcie długo używać, bo niechybnie upośledza się czynność żołądka, skoro tenże z aktu trawienia bywa wykluczonym.

Wyciągi rozmaite i proszki wyciągowe służące do przyrządzenia zupy Liebiga, dadzą się pod ten dział podporządkować, wartość ich jednak nie wielka. Częścią do odżywiania, częścią jako środki dyetetyczne, służą kumys i kefir.

Dział trzeci jest najobszerniejszy, bo zawiera środki zastępcze zawierające mleko a więc właściwe mączki mleczne, kołaczyki itp.

Mączki mleczne sporządza się częścią z zagęszczonego w całości mleka krowiego, a częścią tylko z śmietanki albo masła i mąk zbożowych za zwyczaj jeszcze z dodatkiem soli nieorganicznych. Był czas kiedy te mączki miały niezmierne powodzenie, ale działo się to jeszcze wtedy, kiedy dostarczanie mleka szczególnie w miastach było bardzo utrudnionem, gdzie dzieci chorowały i umierały z powodu karmienia złem mlekiem, a wiadomości fizyologiczne, chemi-

czne i bakteryologiczne dotyczące trawienia u dzieci, nie stały jeszcze na tej wyżynie, na którą później wyniosły je dociekania licznych badaczów. Od czasu jednak skoro zaczęto zwracać więcej uwagi na produkcyę dobrego mleka dla karmienia dzieci, i skoro utrwaliło się przekonanie, że to jeszcze nie wszystko, czy jakiś preparat według chemicznego rozbioru zawiera istoty azotowe i bezazotowe podobnie jak mleko macierzyńskie, bo żołądek oseska to nie retorta chemiczna a i w trawieniu zachodzi różnica między pokarmem zwierzęcym a roślinnym, od tego czasu zaczęły mączki dla dzieci tracić grunt i dziś, mając znakomitą pożywkę dla dzieci w mleku sterylizowanem, coraz mniej myśli się o mączkach. Lekarze chorób dzieci wyrażają się o mączkach, że nie należy ich podawać oseskom w pierwszej połowie pierwszego roku, można już w drugiej ale tylko miernie i dodatkowo, ponieważ od tej chwili począwszy, pożądanem jest doprowadzanie dziecku więcej pożywek bezazotowych; następnie może być używanie ich wskazanem wśród nieżytów jelit, gdzie stanowią pożywienie nie drażniące przewodu, już to z powodu bardzo dokładnego sproszkowania, już z tej przyczyny że nie zawierają zarodków grzybkowych. O długotrwałem albo wreszcie i wyłącznem żywieniu mączką, ani mowy być nie może przy racyonalnem odżywianiu dzieci, zawiera bowiem za mało białka, tłuszczu i soli a natomiast za wiele wodników węgla i to przeważnie jeszcze nierozpuszczonych.

Jeszcze słowo o reklamie tych środków. Niejednokrotnie spotyka się zalecenia mączek dla dzieci jako „zupełne zastąpienie niemi mleka macierzyńskiego“, jako przydatne do żywienia nawet noworodków. Ale mleko matki nie tak łatwo da się zastąpić, a że wiara w podobne pożywki zbytnio jest rozpowszechniona, stąd też skutki takiego odżywiania aż nadto widoczne. Ponieważ na zachwalaniach i reklamach najwięcej cierpią dzieci, dlatego wszelkie zachęty ze strony fabrykantów winny być wzbronione, a natomiast władze winny polecić, aby na każdej puszce uwidocznionym był skład mączki. Badania prób od czasu do czasu przedsiębrane, wykazałyby czy istotnie mąka zgadza się z podanym przepisem. Wyroby te zazwyczaj mają niestosunkowo wysoką cenę.

Co się tyczy rozmaitych kołaczyków, to można je rozgotowane podawać starszym dzieciom w mleku albo zupie, oczywiście jeżeli są dobrze wypieczone. Wartość jaką im przypisywali niektórzy autorowie, szczególnie ze względu na zawartość soli fosforowych, przy żywieniu dzieci krzywiczych, jest wątpliwą. Obecne zapatrywania

na istotę krzywicy, nie naprowadzają już na myśl, aby można ją wyleczyć przeładowaniem pokarmu solami fosforowemi.

Mniej rozległym jest dział czwarty. Tu należą środki czysto roślinne a więc preparowane mączki zbożowe i leguminozy, rozmaite wyroby słodowe, meizena, arrowroot, zea, tapioca, pożywki zawierające kakao, surogaty kawy, mączki owsiane, grochowe i t. d. Mniejszą wartość odżywczą mają te, które składają się tylko ze skrobi, większą zaś zawierające białko roślinne, przyczem jednak uwzględnić należy trudną strawność tegoż i mniejszy pożytek od białka zwierzęcego. Podawać je można starszym dzieciom, ale szczególnych jakich korzyści nie należy się spodziewać po nich. Oseskom, jeżeli skłonne są do zaparć, można osładzać mleko wyrobami słodowemi, inne preparaty mają zastosowanie przy stanach nieżytowych jelit.

Wspomnieć wypada o pożywkach mięso zawierających, chociaż one w mniejszej ilości znajdują się w handlu pod nazwą właściwych pożywek dla dzieci; w stanach osłabienia i podobnych, można je podawać starszym dzieciom.

Dr. R.

Niebezpieczeństwo przy spożywaniu pewnych mięs.

(Dr. P. R.) Smakosze znajdują dziczyznę dopiero wówczas jadalną, skoro nabierze znamiennie ostrego smaku, jaki Francuzi określają przez „*haut — goût*“. Ten właściwy smak osiąga się jednak przez pewien stopień zgnilizny, wytwarzającej się w istocie mięśniowej zwierząt, a równocześnie z tym procesem otwarta już droga dla zmian chemicznych o własnościach trujących, t. zw. ptomainów. Następstwa owego rozkładu rozwijają się nietylko w nieżywych osobnikach ale mogą wystąpić i za życia nawet, gdy potemu znajdą się warunki, powinniśmy przeto umieć ocenić niebezpieczeństwo.

Zdarza się to najczęściej u zwierząt zabitych po długiem gonieniu, a najwybitniej u zwierzyny na śmierć zaszczwanej.

Nie ulega wątpliwości, że każde wstrząśnienie nerwowe wywiera pewien wpływ na mózg, a ztąd na cały ustrój; występują zmiany w białku organicznem jakie np. znamionują swoiste rozkłady w stanach trwogi, gdzie mowa i członki odmawiają posłuszeństwa, albo gdzie występują zaburzenia w oddychaniu i krążeniu. Lud doskonale określa przerażonego, powiadając wówczas, że „krew w nim zastygła“. Wśród takich stanów spostrzegamy zjawiska porażenne jakie po części odnoszą się do narządu trawienia (biegunka) albo

bez widocznej przyczyny występują obfite poty, lub wreszcie zwiększa się wydzielanie żółci; równocześnie z tymi objawami zaburzeń czynnościowych da się uczuć pewna woń. Wszystko razem świadczy o jakimś procesie rozkładowym, o obecności jakiegoś pierwiastku, który Jaeger określił nawet jako „Angststoff“ — a po polsku nazywałby się chyba „trwożnikiem“ — ten widocznie stoi w związku z parowaniem skóry i wydechem płuc. Rozkład w ustroju przeniknął tak dalece całego osobnika, że aż fakt ten da się wykazać powonieniem.

Jak silnie może oddziałać taki stan w żyjącej istocie, dowodzi spostrzeżenie iż pasożyty tak śródtrzewiowe jak i żyjące na powierzchni, opuszczają żywiciela, skoro ten popadnie w stan wysokiej trwogi. Skoro zatem mięso zwierząt szczwanych zachowuje się podobnie jak i mięso, które przeszło w zgniliznę, a przecież moda wyróżnia je nie zważając na niebezpieczeństwo, na jakie naraża się spożywający, dobrze chyba zrobi higjena odsłaniając to postępowanie, które przy całej swej nienaturalności jest przecież wysoce szkodliwem. Nie dosyć tego, obecnie zdarza się nawet, iż baraninę i wieprzowinę, aby im nadać smak dziczyzny, wprowadza się w handel z takich zwierząt, które przed zabiciem szczwają i trwożą bezustannie. Każdy myśliwy wie, że właściwy smak dziczyzny zależy od tego, czy ją mniej lub więcej szczwano, i również wiadomo, że mięso jeleni zaszczwanych na śmierć wśród polowania *par force* jest tak gorzkie, że jedynie psy na nie złakomić się mogą.

Zupełnie podobne doświadczenie zrobić można na niektórych rybach, dobre, skoro zabite natychmiast po uchwyceniu wędką, niesmaczne gdy długo męczyły się przed śmiercią. Obecnie nie ulega już wątpliwości, że stan trwogi zmienia mięso zwierząt na niekorzyść. U ludzi, badacze tacy jak Prout i Haugthon wykazali w moczu sporo produktów z rozkładu białka, równie pewnem jest że mięso zwierząt na śmierć zaszczwanych, wytwarza znaczną ilość kreatyny (pochodzącej z rozkładu białka.)

Zbadawszy należycie ów smak znamienny, przychodzimy do przekonania, że przyczyna jego znajduje się li tylko w gniciu mięsa, czyż więc nie dziwi, gdy smakosze radziby go odnaleść nietylko już w dziczyźnie ale i w innych potrawach? Na szczęście ostatnie lata ubiegły nie bez pożytku, wprawdzie smutna to nauka, bo opłacona kosztem licznych ofiar. Wszystkie otrucia mięsem jakie wydarzyły się z powodu zepsutych pokarmów i okazały się jako identyczne z innemi otruciami, znalazły wyjaśnienie w badaniach naukowych,

że pewne chemiczne trucizny właśnie owe ptomainy, były przyczyną choroby a wreszcie i śmierci.

Tesame ptomainy są również powodem jadu mięsnego u zwierząt na śmierć zadręczonych; mięso takie szybciej podpada zgniliźnie niż mięso zwierząt prawidłowo zabitych, o czem wie każdy leśnik, rzeźnik a nawet naganiacz. Gdy jednak w gnijącem mięsie wykazano ten jad, a tak wiele zdarzyło się otruć po spożyciu mięsa, ostryg, gdzie istoty trującej wykazać nie zdołano, a zaś ostry smak dziczyzny czyni mięso w wysokim stopniu szkodliwem, przeto nie da się zaprzeczyć, że między właściwym jadem a temi, jakie powstały z powodu wstrząśnień (po szczwaniu, dręczeniu,) zachodzi związek, mimo że przy otruciach nie można doszukać się ptomainów.

Płukanie w wodzie, rozczyny sody, przetwory salicylowe, zmniejszają wprawdzie w dziczyźnie woń, ale nie wystarczą do powstrzymania gnicia i jego niebezpieczeństw, czynnik chorobotwórczy pozostaje nietknięty. Baraszkowanie z życiem, jedynie aby dogodzić nienaturalnem smakiem podniebieniu, jest chyba karygodną igraszką; jeżeli potrzeba silniejszego argumentu, niechaj nim będzie wiadomość, że po spożyciu mięsa jeleniego 20 osób zachorowało, a umarło 3 dzieci.

Ochronę przed podobnemi zatruciami widzimy jedynie w zachowaniu następującej przestrogi:

1) Nie spożywać nigdy mięsa zepsutego (haut-goût) a przy dziczyźnie zawsze odrzucać kawałki, które czuć silniej.

2) Nie dopuszczać do szczwania i udręczania zwierząt.

Journ. d' Hygiène; Gesundheit.

W sprawie jednorazowej nauki.

Myśl wprowadzenia jednorazowej nauki w szkołach, wyszła od prof. Konarskiego we Lwowie, a gdy ogólnie trafiała do przekonania, władze szkolne wprowadziły jednorazową naukę w szkołach ludowych lwowskich i w jednem gimnanazium na próbę, która trwa już cztery miesiące. Okres czasu zatem wystarczający do zebrania spostrzeżeń i przekonania, czy praktyka nie zawiodła teoryi, czy nauka w tej postaci jest korzystną pod względem dydaktycznym, higijenicznym i rodzinnym.

Powtarzamy za Przeglądem, że nauka jednorazowa osiągnęła pod każdym względem najkorzystniejsze wyniki.

Dziatwa jest należycie do każdej lekcyi przygotowaną, wszystko, co zadane, umie; ćwiczenia piśmienne są po największej części wypracowane starannie i czysto, i nic dziwnego, gdyż mając całe popołudnie wolne, poświęca ono więcej czasu nauce.

Do szkoły idzie chłopiec z ochotą, bo wie, że wypełnił swój obowiązek, z drugiej strony idzie z tem przekonaniem, że popracowawszy w szkole, ma dosyć czasu na rozrywkę, tak potrzebną młodocianemu wiekowi. Tem samem więc i frekwencya szkolna jest bardziej uregulowaną, a karność utrzymywaną w należytych granicach.

Mógłby kto zarzucić, że dziatwa osobliwie uboższa, pozostawiona sama sobie przez całe popołudnie, może się dopuszczać różnych wybryków. Lecz nauczycielstwo lwowskie, a osobliwie jego młodziutka instytucya „Koło gimnastyczne śpiewackie“ i na to sposób znalazło! Nauczycielstwo nie używa wolnego popołudnia na to, by odetchnąć, bo zaledwie po rozdaniu biednej dziatwie obiadu, chwilę odpoczęło, już śpieszy w mury szkolne, gdzie czeka je ta sama biedna dziatwa w sali gimnastycznej i tam się pod okiem jego bawi i ćwiczy ciało.

Druga część dziatwy ćwiczy się również pod okiem nauczyciela w nauce zręczności (slöjdzie), więc znowu wykonywa pracę połączoną z rozrywką. Lecz i tu nie koniec, bo pozostała część dziatwy gromadzi się w izbie szkolnej i uczy się śpiewać pieśni nabożne i świeckie. Widzimy z tego, że i popołudniu nie jest ona bez nadzoru. A jakie korzyści płyną z tego, dodawać nie potrzeba. Ustawiczne stykanie się nauczyciela z dziatwą, ośmiela ją coraz bardziej i nadaje jej pewnej ogłady towarzyskiej. A więc nauczyciel nietylko uczy, ale w całem słowa tego znaczeniu wychowuje!

Nie koniec jednak zapobiegliwości. „Koło gimnastyczne“ postanowiło założyć we Lwowie „p a r k J o r d a n a“, a petycya odpowiednia poszła już do reprezentacyi miasta. Zdaje się, że publiczność przyklaśnie temu dziełu z serdecznem życzeniem „Szczęść Boże“.

Idźmy dalej! Ileż to młodzieży widzimy dzisiaj ze szkłami na oku! W większej części przypisać to należy dwurazowej nauce, albo lepiej następstwom, jakie ona za sobą pociąga. Chłopiec, wyszedłszy ze szkoły popołudniu, zaledwie się posilił, już siadał przy stoliku i przy świetle lampy lub nędznej łojówki ślęczył nad wypracowaniem ćwiczeń polskich, ruskich, niemieckich, rachunkowych itp. A jaka niedogodność była dawniej dla rodziców z obiadem! Chłopak powracał do domu wpół do pierwszej, a o wpół do drugiej musiał wychodzić, by być na czas w szkole. O przygotowaniu się

ani mowy nie było; to wszystko na wieczór! W wielu domach jada się obiad przy wspólnym stole o wpół do drugiej a nawet i później. Musiano więc dziecku dać obiad osobno; jadło ono szybko, połykało nie żując, tylko patrzało ciągle na zegarek, by się nie spóźnić i nie narazić na różne nieprzyjemności. O należytym wypoczynku i trawieniu mowy być nie mogło. Wobec porządku szkolnego, higijena w kąt. Dziś to ustało. Dziecko ma czas wyuczyć się lekcyi, należycie się odżywić, odpocząć i pójść na przechadzkę.

Na posiedzeniu Koła nauczycieli szkół wyższych w Krakowie, mówił prezes Koła Prof. Dr. Henryk Jordan: „O jednorazowej nauce w szkołach średnich“ i przedstawił zgromadzonym następujące wnioski: 1) że jednorazowa nauka w gimnazyach jest ze względów dydaktycznych, higijenicznych i rodzinnych wielce pożądana, 2) że da się ona bez obciążenia umysłu młodzieży i bez ujmy dla jej zdrowia przeprowadzić tylko naówczas, jeżeli równocześnie zaprowadzone zostaną: a) początek nauki w lecie o godzinie 7-mej, w zimie o godzinie 8-mej rano; b) przedłużenie przerw między lekcyami w ten sposób, by pauza, wynosząca po 1 godzinie 5 minut, po każdej następnej godzinie była o 5 minut dłuższą od poprzedniej, przy czem ubytek czasu nauki, wynoszący przy pięciogodzinnej nauce 50 minut, musiałby być rozdzielony równomiernie na wszystkie lekcye, tak, żeby dla każdego przedmiotu trwał czas nauki 50 minut; c) podział godzin taki, by łatwe przedmioty przegradzały trudne; d) taki rozdział przedmiotów nadobowiązkowych w godzinach popołudniowych, by uczniowie w środy i soboty po obiedzie, a w niedzielę po exhorcie wcale nauki szkolnej nie mieli; e) takie urządzenia gmachów szkolnych, by młodzież pauzy dłuższe (po 3 i 4 godz.) swobodnie na wolnem powietrzu spędzać mogła. 3) Koło krakowskie nie uznaje, by w szkołach realnych jednorazowa nauka bez uszczerbku dla umysłu i zdrowia młodzieży wprowadzić się dała, sądzi natomiast, że rozkład godzin w tych szkołach powinien być w ten sposób zmieniony, by w klasach niższych godziny popołudniowe w środy i soboty, w klasach wyższych w soboty, a we wszystkich dzień cały w niedzielę od nauki szkolnej zupełnie były wolne; nadto powinny być przerwy między godzinami przedłużone w podobny sposób, jak w gimnazyach.

Nad wnioskami tymi wywiązała się nader żywa dyskusya, w końcu przyjęto wszystkie wnioski Prof. Dra Jordana z wyjątkiem wniosku trzeciego, tyczącego się szkół realnych.

DZIAŁ STATYSTYCZNY.

Z Krakowa. Miesiąc marzec co do śmiertelności prawie dorównał styczniowi, a był o wiele niepomyślniejszym od lutego. Do tego przyczyniły się głównie częste przypadki śmierci skutkiem gruźlicy. Zato choroby zakaźne o wiele rzadziej się pojawiały.

Razem umarło osób 246 (161 z. m.) czyli według obliczenia na rok i 1000 mieszkańców 38,5 (25,3 z. m.). Bez obcych zmarło 24.7 (15.2 z. m.). Chrześcijan zmarło 34,4,‰ starozakonnych 25.8‰

Doniesiono: o 14 przypadkach ospy (6 obcych), 5 odry, 8 płonicy, 27 dławca i błonicy, 1 krztuśca, 6 duru brzusznego, 5 duru osutkowego, 3 róży, 2 gorączki połogowej.

Z chorób zakaźnych zmarło razem 30 osób tj. 12,1% wszystkich zmarłych (25.4% z. m.).

Z ospy umarło 2 (1 z. m.), z odry 2 (14 z. m.), z płonicy 6 (3 z. m.), z dławca i błonicy 12 (14 z. m.), z duru brzusznego 2 (3 z. m.), z duru osutkowego 2 (3 z. m.), z róży 3 (4 z. m.)

Z zapalenia płuc umarło 43 osób (35 z. m.), z gruźlicy 62 (37 z. m.).

Śmiercią gwałtowną umarło 5 osób, mianowicie: wyrobnik przejechany na kolei, zastrzelił się praktykant podatkowy, zastrzelił się urzędnik bankowy, otruł się prawnik, zastrzelony oficer w pojedynku. **Dr. B.**

Ze Lwowa. Stan zdrowotny w miesiącu marcu był zarówno jak w lutym pomyślny. Ogólna chorobliwość i śmiertelność były średnie. Oprócz ospy nie panowała żadna inna choroba nagminnie, a zgłoszonych 20 chorych ospowych świadczą o epidemii ograniczonej i mniejszej, niż w lutym. We fizykacie zgłoszono szczepionych osób z ospą 8, a 12 osób nieszczepionych, 8 osób z dyfteryą i dławcem, 1 osobę z płonicą, 5 chorych z kokluszem, 6 chorych z czerwonką, 13 chorych z tyfusem brzusznym i 2 osoby obce z tyfusem plamistym.

Lekarze miejscy leczyli 1133 chorych ubogich, w zakładach m. 144 osób, razem 1277 chorych. Z tych odesłali do szpitala kr. 49. Zaszczepili ospą ochronną 93 osób.

Śmiertelność. W marcu umarło 350 osób, czyli na 1 rok i 1000 mieszkańców 32·4 a bez obcych 20·2. Według rodzaju chorób umarło z braku sił żywotnych 10, z ospy 7, z kokluszu 2, z dławca i dyfteryi 5, z drgawek 13, z zapalenia mózgu 14, z udaru 13, z zapalenia narządu oddechowego 43, z nieżytu płuc i oskrzeli 5, z gruźlicy 85, z tyfusu brzusznego 6, z nieżytu żołądka 20, z zapalenia kiszek 7, z czerwonki 1, z choroby Brighta 3, z zapalenia nerek 8, z puchliny 1, z raka 7, z kiły 5, z ropnicy 1, z wady serca 19, z rozedmy płuc 5, z uwiądu starczego 30, śmiercią gwałtowną 3 i inne nie objęte niniejszym wykazem 37. Przypadków śmierci gwałtownej było 3, a mianowicie: 1 uduszenie noworodka, 1 samobójstwo przez otrucie się fosforem, 1 przydadkowe złamanie uda. *P.*

Sprawozdanie o przebiegu chorób nagminnych w Galicyi

w czasie od 31-go Stycznia do 27-go Lutego 1892 r. (Z biura sanitarnego c. k. Namiestnictwa).

Rodzaj choroby	Stwierdzona w	Ilość gmin epidemią dotkniętych	Ludność gmin epidemią dotkniętych	Chorych: pozostało z poprz. okresu	Chorych: przybyło	Chorych: razem	Z tych zmarło: mężczyzn	Z tych zmarło: kobiet	Z tych zmarło: dzieci	Z tych wyzdrowiało: mężczyzn	Z tych wyzdrowiało: kobiet	Z tych wyzdrowiało: dzieci	Z tych leczy się: mężczyzn	Z tych leczy się: kobiet	Z tych leczy się: dzieci
Tyfus brzuszny	47 p. oraz Lwowie i Krak.	127	470.510	513	1248	1761	69	72	23	423	409	310	169	171	115
Tyfus osutkowy	25 pow. i w Krakowie	51	161.336	161	591	752	32	27	2	183	172	107	73	91	65
Szkarlatyna	29 pow. oraz Lwowie i Krak.	94	382.962	480	1312	1792	6	9	315	79	77	931	22	23	330
Dyfterya i krup	10 pow. i jak wyżej	19	292.456	19	129	148	1	2	60	4	4	52	2	3	20
Czerwonka	6 pow. i jak wyżej	11	212.054	23	115	138	1	2	13	18	26	55	6	9	8
Odra	30 pow. i w Krakowie	81	177.923	703	3715	4618	5	5	148	107	109	1678	9	13	544
Koklusz	12 p. oraz Lwowie i Krak.	23	222.575	162	464	626	—	—	49	12	10	276	7	5	267
Jaglica (Trachoma)	1 pow.	1	741	139	4	143	—	—	—	5	1	6	33	20	78
Gorączka połogowa	4 pow. i jak wyżej	5	159.902	1	8	9	—	4	—	—	2	—	—	3	—
Ospa szczepionych	26 p. oraz Lwowie i Krak.	186	456.281	185	870	1055	3	11	49	185	151	361	66	73	156
Ospa nieszczepion.				193	755	948	23	25	139	101	93	279	59	46	183
Ospa razem				378	1625	2003	26	36	188	286	244	640	125	119	339
Influenca	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Z SEJMU.

Wśród licznych prac tegorocznego Sejmu, sprawy zdrowia zajmują niepoślednie miejsce. Już to samo, że utworzono osobną komisyę sanitarną, która przejęła swój zakres od dawnej wspólnej komisyi budżetowej, świadczy o dobrze zrozumianej pieczy nad zdrowotnością kraju. Komisyi przewodniczył hr. Jan Tarnowski a do składu jej należeli posłowie pp. Balasits, Borkowski, Czyżewicz, Harasimowicz, Jędrzejowicz, Kozłowski, Kramarczyk, Lenartowicz, Olpiński, Palch, Pilat i Trzecieski.

Krajowy szpital św. Łazarza w Krakowie był przedmiotem ożywionych rozpraw nad gospodarką finansową tego zakładu; wezwano Wydział krajowy do dokładnego zbadania przyczyn nadmiernych kosztów i polecono obniżyć wydatki administracyjne i gospodarcze do równej stopy z kosztami szpitala powszechnego we Lwowie. Natomiast dawno oczekiwana i upragniona budowa pawilonu chirurgicznego w tymże szpitalu, otrzymała obecnie uchwałę sejmową.

Następnie uchwalono wnioski, dotyczące pomnożenia liczby lekarzy w szpitalu lwowskim do siedmiu sekundaryuszów pierwszej, siedmiu drugiej klasy, nadto uchwalono dwie nowe posady akuszerek.

Dłuższą dyskusyę przeprowadzono w komisyi nad sprawozdaniem Wydziału krajowego o budynkach szpitali prowincyonalnych. W swojem sprawozdaniu Wydział krajowy żądał upoważnienia od Sejmu do zawierania z gminami, w których zachodzi potrzeba umieszczenia już istniejącego szpitala w nowym budynku, umowy, zobowiązującej gminy do wybudowania nowego budynku swoim kosztem z prawem regresu do zarodowego funduszu szpitala i z prawem do czynszu z nowego budynku, nieprzekraczającego rat amortyzacyjnych od kwoty na budowę z funduszu gminnego wydanej, na tak długo, póki kwota ta nie będzie umorzoną.

Do tego ustępu wniósł p. Pilat w komisyi poprawkę tej treści, ażeby Wydział krajowy, w razie uznanej potrzeby przyjścia z pomocą z funduszu krajowego na wybudowanie szpitala, w każdym poszczególnym wypadku z określeniem cyfry odnosił się do Sejmu. Za wnioskiem p. Pilata oświadczyło się sześciu członków komisyi a sześciu głosowało przeciw. Prezes p. Tarnowski derymował na rzecz wniosku p. Pilata.

Podobnie rzecz się miała z drugą częścią wniosku Wydziału krajowego, który żądał wskazówki, że nie potrzebuje przedkładać Sejmowi próśb o uznanie założonych przez rady powiatowe i gminy szpitali za publiczne, jeżeli się aktem fundacyjnym nie zobowiążą pokrywać w przyszłości z własnych funduszów wszelkich nadzwyczajnych wydatków na zarząd, na nowe budowle i przybudowania darowanego budynku. Głosy w komisyi również się podzieliły tak samo a hr. Tarnowski derymował za zatrzymaniem powyższego warunku.

Ważne nie tylko dla dobrobytu, ale i dla zdrowotności ogólnej, ulepszenia na polu budowli wodnych, zyskały poparcie na wniosek Wydziału krajowego.

Kto wie, jak przeważnie mieszkają nasi robotnicy, kto widział te nory wilgotne bez światła i powietrza, ten przyklaśnie ustawie uwalniającej nowe budynki przeznaczone na pomieszkania dla robotników od wszelkich dodatków krajowych, powiatowych i gminnych do podatków państwowych.

Uchwalono ostatecznie koszta na uczynienie zadość żądaniom rządu w sprawie klinik dla nowego wydziału lekarskiego we Lwowie. Kraj i miasto złożyły dowody ofiarności, spodziewać się należy, że rząd także nie poskąpi ze swej strony nakładu, aby nowy wydział lekarski — o którym wyraził się poseł Czyżewicz, iż nieść będzie pochodnię oświaty na wschodnie kresy — stanąć mógł od razu na wysokości swego zadania.

Z urządzeniem służby zdrowia w gminach i obszarach dworskich, komisya sanitarna obeszła się po macoszemu. Tak jak nie rozumiemy oszczędności uzyskanych kosztem zdrowia ludzkiego, tak i pojąć nie możemy, dlaczego cyfry statystyki, które gdzieindziej są niezbitym argumentem, dla nas są tylko niememi cyframi, a jeżeli przemówią, to jakby... do obrazu. A te cyfry mówią, że śmiertelnością przewyższamy inne kraje, że choroby zakaźne trzebią nam lud zgłodzony i charłaczy, ale zarazem wskazują jak rychło spadają odsetki, skoro tylko zapobiegliwością poprawi się zdrowotność.

Jak wiadomo, uchwalił Sejm zeszłego roku wskutek przedłożenia rządowego, ustawę, ustanawiającą lekarzy gminnych i okręgowych celem wykonywania obowiązków sanitarno-policyjnych, ciążących na gminach. Obowiązki te wyszczególniliśmy, pisząc o nowej instytucyi, dziś dodamy, że pożytek jej musi być niewątpliwym, że w niej tylko widzimy możność rychłego polepszenia stanu zdrowotnego kraju. To też nieuzasadnioną wydaje się owa dziwnie lę-

kliwa ostrożność w puszczeniu w ruch maszyny, mającej nam fabrykować — zdrowie.

Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem przedłożył Sejmowi wniosek, ażeby w r. 1892 utworzono 26 okręgów sanitarnych, położonych w 21 powiatach i obliczył, że koszt za drugie półrocze b. r., jaki będzie musiał ponieść skarb krajowy, wyniesie 3661 złr. a w r. 1893 sumę 7323 złr. rozumie się nie licząc kosztów połączonych z utworzeniem dalszych okręgów.

Komisya sanitarna przyjęła wnioski referenta tej sprawy dr. Pilata, a mianowicie uchwalono przedstawić Sejmowi wniosek na utworzenie tylko 14 okręgów sanitarnych w r. b. i wstawić na ten cel do budżetu krajowego na r. 1892 jako dotacyę na koszta podróży lekarzy okręgowych i subwencye dla powiatów na pokrycie nadwyżki płac lekarzy w drugiem półroczu r. 1892 sumę 2000 złr. i upoważnić Wydział do wstawienia na ten cel do budżetu r. 1993 sumy 4000 złr.

W sprawozdaniu komisyi uchwalono podnieść, iż przedewszystkiem należy utworzyć okręgi sanitarne w tych powiatach, które się na to zgodziły a mianowicie: w powiecie czortkowskiem jeden okręg z siedzibą lekarza okręgowego w Ułaszkowcach, dalej po jednym okręgu w powiatach cieszanowskim (Narol), horodeńskim (Obertyn), husiatyńskim (Probużna), kołomyjskim (Jabłonów), nadwórniańskim (Łanczyn), niskim (Rudnik), podhajeckim (Wiśniowczyk), samborskim (Łąka), stanisławowskim (Maryampol), turczańskim (Borynia) i w tłumackim (Niżniów).

Członek komisyi sanitarnej poseł hr. Borkowski jeszcze w zeszłorocznym Sejmie głosował wespół z nieliczną garstką posłów przeciw wprowadzeniu ustawy, uważając organizacyę sanitarną jeżeli nie za szkodliwą to zbyteczną. W liście wystosowanym do lwowskiego „Przeglądu“ p. poseł pisze, iż „ubolewać musi, że posłowie z kuryi mniejszej własności głosowali za organizacyą sanitarną, lubo przecież bez wątpienia dobrze znają położenie naszego biednego ludu, a zatem wiedzieli jakie koszta organizacya sanitarna w kraju i w powiatach za sobą pociągnie, koszta, które nie kto inny tylko nasz lud na wsi mieszkający opłacać będzie musiał, a w zamian za te opłaty, nie swój zdrowotny stan poprawi, lecz bez wątpienia narażony zostanie na różne policyjne sekatury“. Dziś kiedy ustawa została zatwierdzoną oświadcza, że całą siłą ludność, która go wysłała, bronić będzie od tej policyjno-sanitarnej przyjemności i jest tego przekonania, że ludność stanie w obronie swego posła, solidaryzując

się z jego zapatrywaniem na tę sprawę. I stanęła też ludność w obronie własnego charłactwa, chorób nagminnych. zakaźnych, dając temu wyraz w liście otwartym, jaki dla smutnej pamięci poniżej zamieszczamy w całości:

List otwarty

w sprawie ustawy sanitarnej do p. Mieczysława hr. Borkowskiego.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio i Łaskawy nasz Pośle na Sejm krajowy i do Rady Państwa.

Wyczytawszy w „Przeglądzie“ z dnia 22 marca b. r. Nr. 68 Twą odpowiedź, Łaskawy nasz Pośle, daną korespondentowi „Dziennika Polskiego,“ oświadczamy, iż jaknajzupełniej z nią się solidaryzujemy. Widzimy bowiem z niej z jaką starannością i ojcowską pieczołowitością bronisz naszych interesów, i jak nie dopuszczasz do tego, ażeby nas nowemi ciężarami, bez żadnego pożytku, obciążono, gdyż lekarzy mamy dostatecznie w powiecie a to trzech w Skale, dwóch w Borszczowie, jednego w Mielnicy, jednego w Bilczu, jednego w Korolówce i jednego w Jezierzanach.

Niechaj ci panowie, którzy naszem mieniem tak chcą szafować, przyjadą między nas, pożyją z nami tak jak Ty, Wielce łaskawy nasz Pośle i prawdziwy Dobrodzieju, a poznają i przekonają się: że każdy wydatek dzisiaj byłby zrobiony tylko kosztem naszego życia i zdrowia, gdyż ciężary, które już ponosimy, przechodzą i tak już naszą możność.

Racz wielce Łaskawy nasz Pośle jeszcze raz przyjąć nasze najserdeczniejsze dzięki za tak wymowną obronę i niech Bóg łaskawy trzyma Ciebie i całą Twoją szlachetną rodzinę w Swej Opiece i obdarza wszelką pomyślnością.

Wdzięczni wyborcy ziemi borszczowskiej.

(Następuje przeszło sto podpisów).

Wracając do czynności Sejmu, zaznaczymy, że polepszając dolę nauczycieli i pomocą dla ludności zagrożonej głodem, Sejm spełnił obowiązki, które my podporządkujemy pod rubrykę spraw dotyczących — zdrowia.

Dr. P. R.

ROZPORZĄDZENIA SANITARNE.

Reskryptem z dnia 27 stycznia Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło uwagę Namiestnictwa galicyjskiego i Rządu bukowińskiego na choroby zakaźne, wybuchłe w niektórych guberniach ro-

syjskich, nawiedzonych głodem, i wydało wskazówki celem wczesnego zapobieżenia niebezpieczeństwu grozić mogącemu zdrowiu mieszkańców w tych dwóch krajach koronnych.

C. k. Starostwo w Rzeszowie wydało okólnik do wszystkich aptekarzy w powiecie, polecający usunięcie dotychczasowych drewnianych spluwaczek napełnianych piaskiem, trocinami, fusami itp. a zastąpienie ich niskiemi, nieprzewrotnemi z fajansu, gliny, lub blachy polewanej, które codzień świeżo wypełniać należy wodą, albo wodnym rozczynem sublimatu. Okólnik tłumaczy szczegółowo w jaki sposób, system dotychczasowy mógł być dla zdrowia szkodliwym.

C. k. Starostwo w Podhajcach wydało następujący okólnik do Zwierzchności gminnej w Podhajcach.

Niewygasające niemal choroby epidemiczne i zakaźne jakoto: tyfusy, czerwonki, dalej błonica (dyfterya) i cały zastęp chorób osutkowych są najwybitniejszym dowodem, że stosunki zdrowotne tutejszego miasta pomimo tylokrotnej ingerencyi władz i nawoływania do energiczniejszego w tym kierunku postępywania Zwierzchności gminnej dotąd albo żadnego, albo też nader mały odniosły skutek.

Wystarcza przejść się po najcelniejszych nawet ulicach miasta i tam nawet dostrzedz można, jak z przesmyków pomiędzy pojedynczemi domami odrażliwy odor nagromadzonych nieczystości i kału, uderza przechodnia w nos i zatruwa całe powietrze. Tożsamo dzieje się po wszystkich placach, targowicach, tosamo napotyka się w każdym zajeździe, w każdej sieni należącej do szynków i innych domów publicznych i niemal wszystkich prywatnych, zamieszkałych przez uboższą a nawet i zamożniejszą ludność izraelicką.

Przyczyną tego zatrucia atmosfery i gruntu śródmieścia jest przedewszystkiem zupełny brak wychodków jakotako urządzonych, ba, nawet brak tak zwanych dołów kloacznych, do których powykopywania i należytego zaopatrzenia jeszcze przed laty pięciu Zwierzchność gminna została stanowczo wezwaną. Jeśli nadto dodam, że już samo położenie miasta u stoku pagórka przy jakichkolwiek chęciach ułatwiłoby urządzenie jeśli już nie formalnej kanalizacyi to przynajmniej należycie utrzymanych rowów odpływowych, z wyjątkiem istniejących obok chodników a mimo to dotąd tego nietylko nie uczyniono, ale nadto nawet o czemś podobnem nie pomyślano.

Lekceważenie zdrowotności publicznej i względów sanitarnych doszło już do tego stopnia, iż jak to na wstępie wspomniałem, ciągle wybuchające choroby nagminne i połączone z tem zamykanie szkoły staje się nadzwyczajną przeszkodą w naukach dziatwy szkol-

nej tak dalece, iż pomimo najlepszych chęci i gorliwych starań pp. nauczycieli i p. nauczycielek, plan nauk szkolnych ze szkodą młodego pokolenia w oznaczonym czasie wyczerpanym być nie może.

Przy dalszém trwaniu takich stosunków sanitarnych, miasto tutejsze znane już zresztą (czego dowodem daty statystyczne krajowej Rady zdrowia) z znacznej śmiertelności, stałoby się istotnie gniazdem ciągłej zarazy, stałoby się zadżumioną podolską Wetlanką której każdy miłujący zdrowie i życie unikaćby musiał. Stanowczo oświadczam, iż nadal takiego lekceważenia i zaniedbania spraw asanacyi miasta cierpieć nie mogę i nie będę i użyję ewentualnie wszelkich do dyspozycyi pozostających mi środków, nawet przymusowych, do przeprowadzenia pod względem sanitarnym wszystkiego, co tylko do przeprowadzenia będzie możliwem.

W ślad przeto tutejszych licznych poleceń, tudzież w ślad najświeższych rozporządzeń z dnia 22-go września 1891 l. 14838, z dnia 11-go listopada 1891 l. 17185 i z dnia 20 listopada 1891 l. 17677 wzywam Zwierzchność gminną do bezzwłocznego przeprowadzenia następujących assanacyi:

1) Należy natychmiast w porozumieniu z Obszarem dworskim i Zwierzchnością gminną Siółka przystąpić do całkowitego zakrycia źródła na Siółko i wstawienia tamże (nawet taniej) pompy, woda bowiem z tego źródła niewątpliwie najlepsza w całém mieście, zostaje wskutek czerpania konewkami przez woziwodów w wysokim stopniu zanieczyszczoną i staje się następnie — pomimo swej źródlanej dobroci — przyczyną roznoszenia duru i czerwonki; źródło to musi być natychmiast zakryte i w sposób wskazany opatrzone. Prócz tego źródła należy natychmiast odbyć rewizyę gruntowną wszystkich studzień w mieście, mianowicie czyli nie mają dopływów od kloak, gnojówek i zlewów, które w bliskości tychże studzień swoje ujścia mają.

Do rewizyi studzień należy przybrać lekarza miejskiego, ze strony zaś c. k. Starostwa weźmie udział w tem zbadaniu c. k. lekarz powiatowy Dr. Dzikowski, który jako stały organ do spraw zdrowotnych w dotyczących melioracyach sanitarnych udzieli swojej fachowej opinii i porady.

Studnie, które się okażą czyli to ze względu na swoje złe położenie, czy też ze względu na jakość wody nie zdrowe, natychmiast będą zamknięte lub też muszą być gruntownie oczyszczone.

2) Druga kwestya niecierpiąca zwłoki dotyczy wychodków i dołów kloacznych.

Odbywanie wszelkich potrzeb naturalnych na publicznych placach przy domach i zaułkach, tak ze względów przyzwoitości publicznej jakoteż ze względów zdrowotnych, cierpianem być nie może i nie będzie.

Polecam przeto Zwierzchności gminnej, ażeby w uwzględnieniu materyalnych stosunków gminy jakoteż poszczególnych właściciei, przystąpiła natychmiast bądź to do postawienia 4 lub 6 pawilonów wychodkowych (z miękkiego drzewa, nader tanim kosztem) w rozmaitych częściach miasta tak, ażeby ze zbiorowego dołu kloacznego dotyczące exkrementa w pewnych odstępach czasu wywozić można, lub też należy wykopać i należycie wydylować obok domów niemających dotąd wychodków doły kloaczne (Senkgruben) i to w ten sposób, ażeby na 2 lub 3 domy wypadł dół kloaczny. W domach zaś zajezdnych, szynkach, tudzież w większych domach czynszowych zamieszkałych przez kilka partyj, muszą być koniecznie w sposób właściwy porobione wychodki; to samo dotycze szkół, chajderów, gdzie zupełnie osobne wychodki urządzić należy dla chłopców a osobne dla dziewcząt.

Również ważną rolę w stosunkach zdrowotnych miasta odgrywa prócz studzień i wychodków, także stan utrzymania placów publicznych, dziedzińców, sieni etc.

Niestety dotąd prócz może 2—3 zajazdów w samem mieście wszystkie sienie są stekiem nieczystości, składami odwiecznych gnojów, a co gorsza są wychodkami dla wszystkich mieszkańców całego domu.

Należy przeto natychmiast przeprowadzić dokładną rewizyę we wszystkich zajazdach, zarządzić gruntowne oczyszczenie i wywiezienie gnoju i śmieci na koszt właścicieli. Toż samo dotyczy uprzątnięcia placów publicznych z gnojów, odpadków zwierzęcych, jako to: kawałków skór, (koło golarzy i szewców), odpadków drobiu jakoto kiszek etc. i pomyji około domów prywatnych, włosów koło golarzy, (zobacz zaułek koło cyrulików: Isera Sterna, Lateinera, Hersza Schera, Zusie Schera etc. etc. Wszystko to należy oczyścić kosztem dotyczących właścicieli i gorliwie dozorować, ażeby napowrót otoczenia swego nie zanieczyścili.

Poleciłem nadto c. k. żandarmeryi, ażeby pod tym względem śliśle dozorowała dotyczących właścicieli domów, w razie przeto doniesienia mi o jakichkolwiek nieporządkach lub niestosowaniu się do tutejszego nakazu, pociągnę winnych do surowej odpowiedzialności.

Chcąc być wreszcie w ciągłej ewidencyi co się ze strony Zwie-

rzchności gminnej działa w celu ulepszenia stosunków sanitarnych, wzywam Zwierzchność gminną do przedkładania mi w nieprzekraczalnych terminach podanych następujących relacyi.

1. Każdego poniedziałku, na druku przepisanym raport zdrowotny o stanie chorób nagminnych w mieście, a to zarazem z wykazaniem mi według protokołu oględzin pośmiertnych, ilości zmarłych z chorób nagminnych lub zakaźnych, względnie wykaz imienny chorych na chorobę nagminną.

Raport ten winien sporządzać lekarz miejski.

2. Co 8-go i 14-go każdego miesiąca oczekuję przedłożenia mi wyczerpującej relacyi ze strony Zwierzchności gminnej, co w ubiegłym czasie pod względem zdrowotnym zrobiono t. j.

a) Gdzie oczyszczono place, zajazdy, dziedzińce, zaułki.?

b) Kogo i jak ukarano za zaniedbanie porządków przepisanych lub też wręcz za zanieczyszczanie sieni, dziedzińców, placów lub t. p.?

c) Gdzie przeprowadzono rewizyę sanitarną, co znaleziono? co zarządzono?

d) Którą i z jakim rezultatem zbadano studnię, co na to zarządzono?

e) Gdzie urządzono wychodki i w jaki sposób?

f) Gdzie znaleziono naftę eksplodującą?

g) Gdzie skonfiskowano niedojrzałe lub zepsute owoce itp.

Przy tej sposobności przypominam, ażeby mi wcześnie przedkładano wykaz biura prostytucyjnego.

Relacye pobieżne, niedokładne lub ogólnikowe będę zwracał do uzupełnienia.

Licząc na znane mi dobre chęci Zwierzchności gminnej, mam nadzieję, że w dobrze zrozumianym interesie własnym, — zdrowie jest bowiem najwyższym skarbem tak pojedyńczego człowieka, jakoteż całego społeczeństwa — zastosuje się ściśle do mego powyższego rozporządzenia i niedopuści, ażebym w sprawach tak wielkiej wagi zmuszony był uciec się do środków przymusowych.

Podhajce, dnia 28 grudnia 1891 c. k. Starosta

Dr. Lenczewski.

ROZMAITOŚCI.

* **Fizyczne uzdolnienie ludności austryackiej.** Wojskowa statystyka za r. 1891 podaje ciekawe daty o fizycznem uzdolnieniu popisowych do służby wojskowej. Z 808.024 powołanych, uznano jako

zdolnych 187.472, z których wypada na 1000 w Dalmacyi 390, w Węgrzech 214. Najmniej wypada na Galicyę 193, na Bukowinę 165. Jako niemających przepisanej wysokości 153 cm., uznano 27.438. Najniższymi są żydzi w Galicyi, a tem samem najmniej przydzielani do służby wojskowej. Najwyższymi są Chorwaci i Czesi, poczem idą Niemcy, Węgrzy, Polacy i Rumuni. Najwytrwalszym i najzdrowszym ludem w Austryi są Czesi, po nich Morawianie i Słoweńcy, dalej Niemcy, Węgrzy, Rusini, Serbowie, Chorwaci, Polacy, a w końcu Rumuni. Nie bardzo pocieszający objaw dla nas. — I niechże jeszcze kto dowodzi, że sprawa fizycznego wychowania nie jest u nas kwestyą życia.

* **Mieszkania dla robotników** budzą żywe zajęcie w coraz to większym zakresie. U Marszałka kraju we Lwowie, odbyło się d. 5 b. m. zgromadzenie posłów celem narady nad zawiązaniem spółki budowania domów przeznaczonych na tanie mieszkania dla rzemieślników i robotników. W tymże samym kierunku pracuje gorliwie towarzystwo ś. Wincentego á Paulo; w pismach pojawiają się coraz częściej wnioski odpowiednie i kosztorysy domów, a niedawno w Towarzystwie politechnicznem we Lwowie, inżynier p. Sołtyński, wygłosił odczyt na temat tanich pomieszkań dla ludzi niezamożnych i robotników zamieszkujących wielkie miasta.

W pierwszym rzędzie przedstawił niezmiernie ciekawe pod względem zdrowotności stosunki Londynu, wykazując równocześnie nadzwyczajnie nieprawidłowe zwiększanie się ludności tego miasta.

W roku 1821 było w Londynie 1,378 947 mieszkańcow, w roku 1861 już 3,716.483, zaś 1891 roku 5,600.000.

Przeważną większość tej ludności stanowią robotnicy pracujący w dokach i rozmaitych zakładach fabrycznych, a więc przeważnie robotnicy bez stałego zajęcia, dla których bądź co bądź jakiegoś przytułku na noc potrzeba; a ponieważ ilość domów nie rosła w tym samym stosunku jak cyfra ludności, powstało w skutek tego przerażające przepełnienie pomieszkań i wszelkie inne ztąd wynikające niedogodności i groźne następstwa, to też rząd angielski starał się wszelkiemi sposobami złemu zaradzić, przeznaczając kilka milionów funtów na budowę tanich pomieszkań dla ludzi biednych.

Dodać tu jednak trzeba na pochwałę społeczeństwa angielskiego, że wielu filantropów pospieszyło rządowi z pomocą, przekazując olbrzymie prawie sumy na ten cel.

Przytoczymy tu jeden tylko zapis znanego dobroczyńcy Amerykanina Peabody'ego z roku 1862 w kwocie 500.000 funtów szterlingów z dopożyczoną kwotą 390.000 funtów, tak, że z procentami przedstawiał ten kapitał 1,300.000 funtów, za który wybudowano 17 grup bardzo zdrowych domów dla 4551 rodzin, składających się z 22.755 osób, pobierając niezmiernie mały czynsz, bo w stosunku 2 do 3 marek tygodniowo, tak, aby stopa procentu od całego kapitału, który do budowy nowych domów służy, wynosiła, od 3—5 prc.

Prelegent podobnych zapisów pochodzących z ofiarności publicznej przytoczył cały szereg. To też w krótkim stosunkowo czasie, warunki higieniczne w dzielnicach zamieszkałych przez robotników

tak dalece się poprawiły, że śmiertelność w nich dochodzi zaledwie do 16 prc. na 1000 ludzi. Inne dzielnice Londynu mniej zaludnione, wykazują daleko wyższą śmiertelność bo 20 do 24 prc. na 1000 mieszkańców.

W dalszym ciągu mówił prelegent o stosunkach istniejących we Francyi, Belgii, Niemczech i Austryi, wykazując szczegółowo jak wiele w tych państwach już zrobiono w tym kierunku, a jak wielkie jeszcze istnieją braki i jakie w ogólności stanowiska zajęły rządy tych państw, aby złemu co rychlej zaradzić.

W końcu swego wyczerpującego odczytu, bardzo starannie pod względem technicznym w szczegółach opracowanego, zachęcał prelegent gorącemi słowy kolegów architektów, aby zajęli się tą tak wysoce filantropijną kwestyą u nas, i opracowali szczegółowe plany tanich pomieszkań, których we Lwowie wielki brak czuć się daje.

* **Ospa.** Sztabowy lekarz dr. Christ zebrał daty statystyczne dotyczące przypadków ospy w armii przed r. 1888 i po zaprowadzeniu szczepienia wojskowych a przedewszystkiem rekrutów; oprócz tego podaje cyfry z powtórnego szczepienia w przeciągu pięciu lat. Zapadło na ospę w 1883 r. 2·6‰, 1884 r. 1·9‰, 1885 r. 2·1‰, 1886 r. 1·4‰, 1887 r. 0.8‰, 1888 r. 0·5‰, 1889 r. 0·3‰. Umarło z ospy w 1883 r. 44, 1884 r. 20, 1885 r. 33, 1886 r. 21, 1887 r. 8, 1888 r. 5, 1889 r, 9. Towarzystwo lekarskie w Pradze zwraca uwagę publiczności na możliwą epidemię ospy w niedalekiej przyszłości w Pradze. Jedynym a przez doświadczenie stwierdzonym środkiem ochronnym przed tą chorobą i ciężką i szpecącą jest szczepienie tak pierwsze jak powtórne. Szczepienie powtórne należy powtarzać co 6 lat, gdyż po tym okresie własność ochronna wyczerpuje się. Mylnie mniemano, że w zimie nie powinno się szczepić, gdy wszakże pora nie ma na to najmniejszego wpływu.

* **Studnie w powiecie rzeszowskim.** W powiecie rzeszowskim znajdują się:

	3	drzewiane wodociągi
	24	studni wierconych (Northonowskich)
	396	„ o cembrynie murowanej lub kamiennej
	2980	„ „ drewnianej
	529	źródeł ujętych w kozuby (kadłuby)
	485	„ nieocembrowanych przydatnych do użytku
Razem	4417	

Studni publicznych jest 139 (w ostatnich 3 latach przybyło 14), prywatnych studni i źródeł jest 4278.

W 51 gminach daje się czuć brak wody i tu ludność posiłkuje się wodą z potoków.

Cembryny drzewiane są zazwyczaj z miękkiego drzewa sporządzone, rychło gniją i pokrywają się licznemi grzybami.

Czyszczenie studzien odbywa się zazwyczaj raz na rok około św. Jana. Wskazanem byłoby czyszczenie ponowne w jesieni, aby pył naniesiony wiatrem w lecie i liście jesienią opadłe ze studni usunąć.

Pożądanem jest: 1) aby rada powiatowa sprawiła świder dla poszukiwań wody w gminach, gdzie takowej brakuje. 2) aby moczary

w północnej stronie powiatu osuszano, 3) aby użyto wpływu dla zastąpienia cembryn drzewianych murowanemi lub kamiennemi.

W miastach i miasteczkach są wody studzienne pod względem chemicznego składu najgorsze, — w gminach wiejskich woda jest przeważnie dobrą.

* **Odczyty o higijenie** urządza towarzystwo „Sokoła“ we Lwowie. Lekarze, należący do niego, opracowali popularnie szereg tematów, które razem zebrane miałyby stanowić podręcznik higijeny domowej. Przedmiot jest bardzo zajmujący i pouczający. Pierwszy odbył się w sali „Sokoła“ 20 marca. Mówił dr. Jendl „O przyczynach nerwowości i sposobach zapobiegania jej“. Dnia 25 marca dr. B. Skałkowski poruszył najważniejszą sprawę, bo sprawę fizycznego wychowania i kształcenia przyszłych matek, a opierając się na prawach dziedziczenia wrodzonych i nabytych własności, bardzo obrazowo wykazał jakie obowiązki matkom, jako wychowawczyniom młodego pokolenia nakłada higijena. Daj Boże, aby w duchu uwag prelegenta kształcono młodzież w ogóle, a przedewszystkiem żeńską; rezultaty musiałyby niezawodnie wypaść na korzyść narodu. Dnia 3 b. m. odbył się trzeci z rzędu wykład dr. Uhmy na temat „hartowania ciała“.

* **Manewry.** Podczas tegorocznych manewrów będą powołani do specyalnych ćwiczeń ludzie z korpusu sanitarnego. Jest to skutek poruszonej kwestyi o obsługiwaniu rannych w przyszłej wojnie.

* **Arszenik.** Z dokonanych w instytucie farmaceutycznym (przy uniwersytecie dorpackim) doświadczeń nad zabarwieniem najwięcej używanych materyi i obić papierowych, okazało się, że 10—15 % nasycone są arszenikiem w ilości szkodliwej dla zdrowia ludzkiego.

* **Żółta febra** czyni niezmierne spustoszenia w Brazylii; na niektórych okrętach załoga wymarła zupełnie.

* **W Rosyi**, do miejscowości dotkniętych nieurodzajem, gdzie rozwinęły się epidemie, postanowiono wysłać oddziały sanitarne, złożone w części ze studentów ostatniego kursu Akademii wojenno-lekarskiej.

* **Pokątne stręczenie mamek**, jakie do tej pory w Warszawie odbywało się bez granic a z wielką szkodą dla zdrowia publicznego, doczekało się ukrócenia w najświeższem rozporządzeniu. Faktorzy i stręczyciele będą odtąd pociągani do odpowiedzialności sądowej, a jeżeli winnymi okażą się posiadający dyplomy felczerskie lub akuszeryjne, sprawę przesyła się do urzędu lekarskiego.

* **Dziesięć stacyj** bezpłatnego szczepienia ospy, powstanie wkrótce w Warszawie dla powtórnych szczepień dzieciom i dorosłym.

* **Torby szkolne.** Przełożeni niemieckich szkół żeńskich, zwracają uwagę, że znaczna ilość skrzywień tułowia u dziewcząt w wieku 11—14 lat, może być spowodowaną przez noszenie w ręku ciężkich torb z książkami. W wielu zakładach naukowych, nie wolno też używać torb ręcznych, natomiast przepisane są tornistry.

Słuszna uwaga, ale dlaczego przełożeni równocześnie nie zakażą uczennicom noszenia gorsetów i sznurówek?

* **Wagon do przewożenia chorych** wybudowały obecnie koleje berlińskie. Na zewnątrz nie różni się niczem od wagonu salonowego,

wewnątrz zaś ustawione jest łóżko, na którem zarazem jak na noszach można wnieść i wynieść chorego. Wygodne fotele dla towarzyszących, łóżko w sąsiednim saloniku, umywalnie, lodownie itp. uzupełniają urządzenie wagonu, ceną jednak dostępnego tylko dla zamożnych.

Spanie przy otwartych oknach i w ogóle powietrze nocne, uważane są powszechnie jako zdrowiu szkodliwe. Nie jestto bez podstawy, ale tylko w okolicach bagnistych, gdzie powietrze właśnie w nocy przepełnione jest chorobotwórczemi wyziewami; przeciwnie w górach w okolicach o gruncie suchym i na wyższych piętrach domów, powietrze w nocy jest czystsze nawet niż w dzień. Aby je doprowadzać do sypialni, najlepiej postąpić w ten sposób: Jeżeli obok pokoju sypialnego jest sąsiedni niezamieszkały, wystarczy uchylić drzwi łączące pokoje, a w tym drugim zależnie od pory roku, otworzyć albo jednę górną połowę okna, albo obie, a wreszcie i całe okno. Kto zaś jest ograniczony wyłącznie tylko na sypialnię, może otworzyć jednę górną połowę, od łóżka najdalszą, ale w ten sposób aby okno było unieruchomione i otwór tem samem się nie zmieniał. Wówczas wśród nocy odbywać się będzie wymiana powietrza i ciepłoty a sen w atmosferze czystej i chłodnej będzie bardziej pokrzepiającym.

* **„Dzień“** donosi, iż departament lekarski w Petersburgu opracowuje przepisy tyczące się badania mąki, służącej do wypieku ciasta.

Nadesłano Redakcyi:

1. **O nadużywaniu alkoholu** napisał *Dr. Edward Danielewicz.* Poznań, druk Leitgebera, 1892 — str. 100.

2. **Zdrowia** Nr. 78 z marca b. r. Treść: Artykuł wstępny — Szpital dla obłąkanych w Tworkach pod Warszawą podał St. Michalski. Obfity dział sprawozdawczy i kronika; w odcinku: stary rękopism o dżumie podał *Dr. J. Tchórznicki.*

3. **Przewodnika gimnastycznego** „Sokół“ Nr. 5 z Kwietnia r. b. Treść: Ćwierć wieku. — Baczność Sokoły! (dok.) — Fizyologia ruchu (c. d.) — Ćwiczenia jawne uczniów Sokoła lwowskiego. — Uroczystość jubileuszowa. — Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich. — Kronika. — I. Wykaz składek na sztandar dla Sokoła lwowskiego.

Administracyja we Lwowie, plac Chorążczyzny l. 3.

Odpowiedź od Redakcyi.

Ks. W. P. — Klosety torfowe są do nabycia w handlu Halskiego w Krakowie i we Lwowie; tam także sprzedają proszek torfowy.

W imieniu Tow. Opieki zdrowia.
Wydawca i odpowiedzialny Redaktor Prof. Dr. H. Jordan.

Druk W. Korneckiego w Krakowie.